



ANDRZEJ DZIĘGA
ARCYBISKUP METROPOLITA
SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKI

SŁOWO PASTERSKIE
na niedzielę 6 marca 2011 roku
o duchowym przeżywaniu Wielkiego Postu,
czyli o podążaniu naszej Archidiecezji „po śladach Jana Pawła II”
w związku z nadchodzącą Uroczystością Jego Beatyfikacji
(Czytania mszalne: Pwt 11, 18. 26-28; Rz 3, 21-25a. 28; Mt 7, 21-27)

Drodzy Bracia Kapłani,
Osoby życia konsekrowanego,
Siostry i Bracia – Umiłowany Ludu Boży Archidiecezji Szczecińsko
-Kamieńskiej, a także wszyscy uczestnicy niedzielnej Liturgii.

„Nie każdy, który mi mówi: ‘Panie, Panie’, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie”. Te słowa Jezusa, powiedziane do uczniów, czyli także do mnie i do ciebie, winny stać się początkiem naszego wielkiego rachunku sumienia. Nasze pokolenie, niestety, obfituje w ludzi, którzy deklarują wprawdzie swoją wiarę, ale ich czyny są lekceważeniem Boga.

Są takie sprawy, w których dotyczą to wielkich tego świata. Przywołuję tu chociażby głębokie niesprawiedliwości w organizacji pracy i rozliczeń finansowych, z których zrodził się obecny gospodarczy kryzys. Przywołuję też ustanawiane publicznie normy prawa, otwarcie sprzeciwiające się prawu Bożemu. W roku 1956 w polskim porządku prawnym pojawiła się ustawa dopuszczająca zabijanie nienarodzonych dzieci, (a do dzisiaj to już dziesiątki milionów zabitych tylko na polskiej ziemi), zaś dosłownie w tych dniach pojawia się u nas prawo, mocą którego o status małżonków zaczną występować osoby tej samej płci. I są tacy, którzy się cieszą, że jeszcze jedna, odwieczna i dobra dla człowieka zasada Bożego ładu, będzie przez ludzi profanowana. Dlatego czas nam na Wielki Post.

Są też i takie sprawy, w których każdy z nas, deklarując na zewnątrz wierność Bogu, w rzeczywistości kieruje się własnymi, egoistycznymi racjami. Zbyt często i zbyt chętnie okazujemy Bogu, że – naszym zdaniem – przestaje nam już być potrzebny. To może dotyczyć pozornie drobnych spraw z zakresu etyki życia rodzinnego, obojętności w sprawach sąsiedzkich, codziennych dokuczliwych czy nawet złośliwych zachowań wobec drugiego człowieka, ale także w zachowaniach wręcz gorszących drugiego człowieka, a szczególnie dzieci i młodzież. To widać także w zwyczajnym niedocenianiu życia duchowego, które w rzeczywistości jest podstawą naszego bytowania. Dlatego czas nam na Wielki Post.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus – dla naszego własnego dobra – niemal zmusza nas, byśmy zechcieli postawić sobie wewnętrzne, szczerze pytanie o prawdziwą motywację naszych codziennych wyborów i czynów. Jednocześnie zachęca nas, byśmy nie bali się kierować wolą Boga. Jezus wręcz zapowiada nadchodzący dramat wielu pozornych swoich uczniów, na zewnątrz deklarujących, a nawet postępujących wobec ludzi zgodnie z zasadami Ewangelii, jednak wewnętrznie kierujących się zupełnie innymi racjami. Umiłowani. Czas nam na Wielki Post. Ten błogosławiony okres Wielkiego Postu jest nam proponowany każdego roku przez Kościół Święty – duchową Matkę naszą. To sprawdzony program duchowego uporządkowania, zaprowadzenia zgodności pomiędzy tym, za czym wobec Boga najgłębiej tęsknimy, a tym, co czynimy. Już za Mojżesza brzmiało słowo Boga: „Weźcie sobie te moje słowa do serca i do duszy. /.../ Kładę dziś przed wami błogosławieństwo albo przekleństwo”. Siostry i Bracia! To ty wybierasz drogę twojego życia. Bóg może cię tylko prosić. Zmuszać cię nie będzie, chociaż będzie cierpieć, jeśli źle wybierzesz. Jesteś przecież wolny. Dlatego potem twoja jest też radość albo gorycz skutków wyboru.

Wielki Post to czas błogosławiony dla zwyczajnych uczniów Jezusa. Jako katolicy możemy uczynić Wielki Post czasem wielkiej duchowej radości. Takie przeżywanie tego Okresu jest duchowym obowiązkiem każdego katolika. Przypominam o tym. Jest to szczególnie czas na modlitwę, na post i na jałmużnę.

Najpierw modlitwa. W okresie Wielkiego Postu świadomie rezygnujemy z różnych czynności, skądinąd dobrych, ale jednak niekoniecznych, aby w ten sposób odzyskać czas na konieczną modlitwę. Bez modlitwy nie rozpoznamy naszej drogi. Nie przyjmimy Słowa Boga owocnie. Stąd potrzeba powrotu do modlitwy małżeńskiej i rodzinnej. Sprawdzonych form tej modlitwy jest bardzo wiele. Ja mogę w tym roku szczególnie zachęcać do rodzinnego czytania i medytacji Pisma świętego, do rodzinnego udziału w nabożeństwach pokutnych, w tym do Drogi Krzyżowej oraz do – refleksyjną melodią opatrzonej – polskiej medytacji Męki Pańskiej zwanej: Gorzkie Żale. Osobiście chcę też zachęcić do ożywienia modlitwy różańcowej. To szczególna prośba Matki Bożej, przekazana w czasie uznanych przez Kościół objawień w Lourdes, w Gietrzwałdzie oraz w Fatimie, jako metoda uproszenia zmian na lepsze w życiu osobistym a także w całym świecie. To też błaganie Matki Bożej, przekazywane w wielu widzeniach osób prywatnych, o których jeszcze się Kościół formalnie nie wypowiedział. To także wyrazista zachęta i osobisty przykład Jana Pawła II dla naszego pokolenia. Różaniec ułatwia uczczenie Boga w tajemnicach Jego dzieł, a także uczczenie Maryi – wiernej Służebnicy Pańskiej, z racji na Jej współdziałanie z Bogiem. Pozwala także na medytacyjne przeżywanie dwudziestu wskazanych przez Kościół tajemnic Boga, działającego aktywnie dla uratowania każdego człowieka i wybawienia go od złego. Ta modlitwa, prosta i głęboka jak rzadko która, pozwala każdemu także na pogłębioną refleksję nad własnym życiem i na naprawę wielu życiowych spraw. Pozwala też wymodlić innym łaskę współpracy z Bogiem i Maryją. O tę modlitwę są proszone dzieci i młodzież, aktualna zaś pozostaje ta prośba wobec wszystkich dorosłych.

Kochani. W ten Wielki Post, przed Beatyfikacją Jana Pawła II, weźmy z nową nadzieją do naszych rąk różaniec. Na nowo nauczymy się go odmawiać

osobiście. Ustalmy sobie własne intencje. Nie bójmy się też modlitwy we wspólnotach różańcowych. Niech jeszcze bardziej ożyją w naszych parafiach róże różańcowe. Niech powstaną nowe różańcowe kręgi młodzieżowe i dziecięce, także nowe podwórkowe kółka różańcowe. Niech się pojawią kolejne wspólnoty różańca nieustającego. Nie bójmy się też organizować Jerycha różańcowego. Dla osób najbardziej odważnych i najbardziej kochających otwarta jest też propozycja bardzo intensywnej modlitwy różańcowej, zorganizowanej w czasie sześciu dziewięciodniowych okresów kolejno po sobie następujących (łącznie 54 dni, tyle dokładnie jest np. od Popielca do Niedzieli Miłosierdzia Bożego), w które odmawiamy i medytujemy wszystkie części różańca świętego, ofiarowując tę modlitwę w szczególnie ważnej dla nas sprawie. Najpierw przez trzy okresy dziewięciodniowe dominuje prośba w tej intencji, przez kolejne trzy okresy dziewięciodniowe dziękujemy przez Maryję za łaski Boże udzielane w tej sprawie. Ta intensywna modlitwa błagalna i dziękczynna, wraz z medytacjami, może wiele zmienić w życiu osobistym i społecznym. Powszechnie jest ona zwana Nowenną Pompejańską. A tyle spraw na naszej ziemi trzeba po Bożemu poustawić. Zapraszam więc także do tej intensywnej formy modlitwy różańcowej, którą ja też od Środy Popielcowej dodatkowo podejmuję, wśród moich osobistych intencji wskazując duchowe potrzeby całej Ojczyzny, szczególnie sprawę nowego uznania i przyjęcia w całym naszym Narodzie zbawczej miłości Chrystusa i Jego świętej królewskiej woli, oraz potrzebę odważnego przyjmowania przez naszą młodzież powołań kapłańskich i zakonnych. Wielki Post bowiem to czas wielkiej modlitwy i medytacji.

Za modlitwą idzie praktyka postu. Post przeorganizuje naszą motywację do działania i nasze realne wybory. Warto tu przypomnieć ważną dla katolików zasadę, że przez cały rok jeden dzień w tygodniu zachowuje charakter dnia pokutnego. Jest to każdy piątek, gdy nie przypada żadna religijna uroczystość. Stąd obowiązek zachowania wtedy wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych oraz od zabaw. Charakter medytacyjno - pokutny ma natomiast każdy dzień Wielkiego Postu. Świadomie wybieramy w tym okresie bardziej wyciszony sposób życia, ale nie jesteśmy smutni, bo serce się raduje bliskością Boga. Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych zachowujemy z obowiązku w piątki. Z potrzeby serca natomiast, z racji na osobiste intencje, możemy jednak tę postawę pokutną rozszerzyć także na inne dni. W Popielec oraz w Wielki Piątek zachowujemy nadto post ścisły, tzw. ilościowy, to znaczy tak ograniczamy ilość spożywanego pokarmu (aż do przyjmowania jedynie samej wody), by – nie naruszając zdrowia ani zdolności do pracy – rzeczywiście poczuć głód. Tę praktykę pokutną ofiarowujemy Bogu jako dar serca i jako przebłaganie za niesprawiedliwości ekonomiczne i społeczne w naszym świecie. Świadomie wybieramy też w całym okresie Wielkiego Postu jeszcze tańsze i prostsze potrawy, a nawet nieco ograniczamy ich codzienną ilość, by – oszczędzając w codziennych wydatkach – móc potem złożyć te oszczędności jako dar serca dla ludzi będących w jeszcze większej niż my sami potrzebie. To jest pierwsze i podstawowe źródło jałmużny postnej.

Świadomie chcemy też w tym czasie naprawiać zło wyrządzone drugiemu człowiekowi, przywracając zdrowe relacje w małżeństwie i rodzinie, wśród

współpracowników i w sąsiedztwie, a także pomiędzy innymi ludźmi, wśród których żyjemy, bo wszyscy jesteśmy przecież dziećmi jednego Boga. Dla naprawienia zła wielokrotnie wystarczy szczere słowo pojednania, ale często trzeba też naprawić wyrządzone szkody. Wielki Post jest dobrym czasem na takie działania naprawcze. Jeżeli możemy ponadto podzielić się tym, co sprawiedliwie posiadamy, to w imię Boga przekazujemy coś do dyspozycji innych, zależnie od ich potrzeb i od naszych realnych możliwości. Nie dlatego dzielimy się więc z drugimi, że nam zbywa, ale dlatego, że ten bliźni jest w jeszcze większej potrzebie. Nawet kubek wody podany spragnionemu w imię Boga nie pozostanie bez nagrody. To jest drugie zasadnicze źródło jałmużny postnej.

Umiłowani. Tegoroczny Wielki Post prowadzi nas dodatkowo do wyjątkowych przeżyć, związanych z Beatyfikacją Jana Pawła II. Już o niej wiemy. Wiele osób już się do niej przygotowuje. Wiele parafii i środowisk duszpasterskich już ma własne programy działania. Podejmowane są działania studyjne i modlitewne, a także trwałe dzieła społeczne, kulturowe i ściśle religijne, dedykowane Janowi Pawłowi II. Trwają przygotowania do pielgrzymek do Rzymu. Wszystkie te sprawy są dobre. Także jako Archidiecezja podejmujemy dodatkowy Program, trwający od Środy Popielcowej, poprzez Święta Wielkanocne i Niedzielę Miłosierdzia, aż do organizowanego tydzień po Beatyfikacji naszego Szczecińskiego Wielkiego Marszu dla Życia z Błogosławionym Janem Pawłem II. Łącznie mamy więc przed sobą dziewięć tygodni na dodatkową modlitwę, refleksję, a nawet studium i konkretne działania. Będzie to nasze duchowe podążanie „po śladach Jana Pawła II”, szczególnie w medytacjach piątkowych, sobotnich i niedzielnych.

To są zadania dla nas, duszpasterzy i osób życia konsekrowanego – tyle Jan Paweł II dawał nam zachęty i przykładu. To są zadania dla ludzi młodych – to przecież na Was tak zawsze liczył Jan Paweł II. To są zadania dla rodzin – tak bardzo pracował Jan Paweł II nad właściwym rozumieniem w dzisiejszym świecie spraw małżeństwa i rodziny, a nade wszystko nad właściwym rozumieniem, radosnym przyjęciem i społeczną oraz prawną ochroną daru ludzkiego życia. To są zadania dla chorych – On was uczył i dawał przykład, jak przyjmować cierpienie i przeżywać je z Jezusem. To są zadania dla każdego ucznia Chrystusowego – każdy tutaj jest ważny i każdy ma swoją szansę. To są też szczególne zadania dla ruchów, stowarzyszeń katolickich i innych wspólnot duszpasterskich – tak bardzo Jan Paweł II dbał przecież o tę duchową wiosnę Kościoła.

Umiłowani.

Na nadchodzące wielkopostne wyciszenie i podejmowane pobożne praktyki duchowe, na przygotowania do Dnia Beatyfikacji, na nabieranie nowych duchowych sił do ewangelicznego świadectwa wiary, wszystkim Wam z serca błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

+ Andrzej Dzięga
Arcybiskup Metropolita
Szczecińsko-Kamieński

Szczecin, dnia 4 marca 2011 r., we Wspomnienie Świętego Kazimierza.